

■ Tomasz Malkowski 2007-04-12, ostatnia aktualizacja 2007-04-13 10:52:46.0

Na ekskluzywne mieszkanie w pokopalnianej łaźni zgłosiło się kilkunastu chętnych. Cena nie gra dla nich roli. Deweloperzy zacierają ręce.

Polskę ogarnął szal kupowania apartamentów w przerobionych budynkach industrialnych. W łódzkiej przędzalni 417 mieszkań rozeszło się w kilka dni. Na Śląsku w lofcie mieszka na razie tylko czteroosobowa rodzina architekta Przemysła Łukasika, ale wkrótce to się zmieni, bo lofty są coraz modniejsze. Firma MK Inwestycje tuż obok loftu Łukasika w Bytomiu planuje stworzyć nowy. Powstanie w pokopalnianej łaźni. Będzie tu nie więcej niż dziewięć apartamentów, największy ma mieć dwieście metrów kwadratowych. Wszystkie znalazły już chętnych. Większość potencjalnych nabywców to pracujący w Warszawie Ślązacy, którzy chcą powrócić w rodzinne strony.

- Mamy listę 12 osób i wciąż ktoś jeszcze się dopytuje, chociaż nigdzie się nie reklamujemy - mówi Monika Ślezińska, dyrektorka ds. marketingu w MK Inwestycje. Przedłużające się procedury administracyjne nie przeszkadzają chętnym rezerwować mieszkań, których ceny nawet nie znają, bo deweloper wstrzymał się od ich określenia. - Gdy ruszymy z pracami we wrześniu, wtedy będziemy znali stawki. Nasi klienci to ludzie, którzy są złażnieni niestandardowych rozwiązań. Lofty dają dużą przestrzeń i niepowtarzalny klimat - dodaje Ślezińska.

Jej firma ma już na oku kolejne dwa obiekty poprzemysłowe, które chce przekształcić w luksusowe apartamenty. Nie zdradza na razie ich lokalizacji, ale zapowiada, że będą większe niż dawna łaźnia.

Także lofty w dawnym spichlerzu w Gliwicach, które przygotowuje firma Vector Investment, mają już prawie zamkniętą listę kupców. Z czterech pięter mieszkalnych, każde po tysiąc metrów kwadratowych, trzy są już zarezerwowane. Podobnie z usługowym parterem. - Mamy kupców krajowych, jednak większości rezerwacji dokonali inwestorzy z Wielkiej Brytanii. To dlatego, że firma RedNet Property wystawiła naszą ofertę na targach nieruchomości w Cannes, gdzie spotkała się z dużym zainteresowaniem - mówi Artur Szcześniak, przedstawiciel inwestora. Duży popyt na lofty spowodował, że budynek obok spichlerza postanowiono również przeznaczyć na lofty, deweloper szuka też innych poprzemysłowych budynków.

Łukasik widzi wiele pozytywnych skutków mody na lofty. - Miasta nie radziły sobie z zaniedbanymi budynkami industrialnymi. Dzięki loftom zostaną przekształcone w ekskluzywne mieszkania. Lofty przyciągną kolejne inwestycje. Będą stymulować rozwój na terenach poprzemysłowych, są też świetną alternatywą dla tradycyjnych domków jednorodzinnych czy apartamentów - mówi.

Informacje o śląskich loftach znajdziesz na stronach: www.lofts.pl i www.lofty-gliwice.pl

Tomasz Malkowski